

Asertywność w odwrocie. Merz w Chinach

Lidia Gibadło, Aleksandra Kozaczyńska, Paulina Uznańska

W dniach 25–26 lutego Friedrich Merz (CDU) po raz pierwszy w roli kanclerza odwiedził Chiny. Podczas wspólnego oświadczenia dla prasy wraz z sekretarzem generalnym Komunistycznej Partii Chin (KPCh) i przewodniczącym Chińskiej Republiki Ludowej (ChRL) Xi Jinpingiem podkreślił, że w interesie obu państw leży współpraca, której ramy są „wyjątkowo dobre”. Obie strony zgodziły się rozwiązywać istniejące problemy poprzez dialog oraz wsparły działania na rzecz „zawieszenia broni i trwałego pokoju na Ukrainie w oparciu o Kartę Narodów Zjednoczonych”. W oficjalnych komunikatach toczącą się na Ukrainie wojnę wspomniano zdawkowo; Merz miał poprosić Xi o wywarcie wpływu na Rosję celem zakończenia jej agresji. Kanclerz poparł politykę jednych Chin i zaznaczył, że „zjednoczenie ChRL i Tajwanu” może nastąpić na drodze pokojowej.

Merzowi towarzyszyła 30-osobowa delegacja przedstawicieli niemieckich firm. Wraz z premierem Li Qiangiem wziął on udział w spotkaniu Komitetu Doradczego ds. Niemiecko-Chińskiej Gospodarki. Doszło na nim m.in. do zawarcia strategicznego porozumienia o współpracy między Bosch a Nio w zakresie technologii inteligentnych pojazdów elektrycznych. Podpisano również pięć umów dotyczących m.in. kontynuacji kooperacji w walce ze zmianami klimatycznymi, a ChRL zamierza zamówić do 120 samolotów od przedsiębiorstwa Airbus. Ostatniego dnia podróży kanclerz odwiedził zakłady koncernów Mercedes-Benz i Siemens Energy oraz chińskiego producenta robotów Unitree w Hangzhou. Wyraził uznanie dla zaawansowania technologicznego chińskich firm i zachęcał je do inwestowania w RFN. Na przełomie 2026 i 2027 r. zostaną wznowione chińsko-niemieckie konsultacje międzyrządowe.

Przebieg wizyty wskazuje, że kanclerz RFN wycofuje się ze swojej asertywnej retoryki wobec Chin i pozycjonuje się jako ich stabilny i pragmatyczny partner w obliczu nieprzewidywalnej polityki Stanów Zjednoczonych. Pekin zaś postrzega Niemcy jako kluczowego aktora zdolnego do spowolnienia unijnej agendy ograniczania zależności od Chin i dąży do wywierania wpływu na decyzje polityczne Berlina poprzez rozwijanie bliskiej współpracy z niemieckimi przedsiębiorstwami.

Komentarz

- **Słaba kondycja niemieckiej gospodarki powoduje, że mimo świadomości zagrożeń ze strony Chin Merz chce wzmacniać strategiczne partnerstwo z Pekinem.** Świadczą o tym wyjątkowo koncyliacyjny ton kanclerza, jego zabiegi o nawiązanie dobrej osobistej relacji z Xi i pomijanie kwestii spornych, np. bezpieczeństwa na Indo-Pacyfiku. W tym kontekście wypowiedź dotycząca „zjednoczenia z Tajwanem” stanowiła kontrowersyjną

próbę zyskania dodatkowej przychylności Pekinu. Taka postawa wyraźnie kontrastuje z wcześniejszym stanowiskiem Merza wobec Chin, które jeszcze w styczniu 2025 r. określał on mianem lidera osi autorytaryzmów. Ze względu na krytykę pod adresem Pekinu odwołano nawet wizytę ministra spraw zagranicznych Johanna Wadephula (CDU) w ChRL (zob. [Łagodzenie napięć: wizyta ministra finansów RFN w Chinach](#)).

- **Merz wraca do koncyliacyjnego kursu swoich poprzedników w stosunkach gospodarczych z Pekinem.** Oznacza to również zakończenie okresu relatywnego ochłodzenia relacji spowodowanego postawą polityków partii Zielonych w gabinecie jego poprzednika – Olafa Scholza. Merz zaadresował problem kontroli eksportowych metali ziem rzadkich i chińskich nadwyżek mocy produkcyjnych, nie zasugerował jednak podjęcia jakichkolwiek działań odwetowych, ograniczając się do apelu o rozwiązanie tej kwestii w drodze dialogu. Kanclerz kieruje się interesami największych koncernów (m.in. Volkswagena, Mercedesa, BMW, BASF), którym zależy na unikaniu działań protekcyjnych mogących zagrozić ich kooperacji z chińskimi partnerami. Współpraca gospodarcza z ChRL traci na znaczeniu po względem ilościowym: w 2025 r. niemiecki eksport do tego państwa spadł o 9,7% r/r, a deficyt handlowy wzrósł o 22,4 mld euro do ok. 90 mld euro. Przedsiębiorstwa wskazują na kluczowe dla ich konkurencyjności korzyści wynikające z dostępu do chińskich innowacji, co bezprecedensowo zaczyna stawiać Niemcy w roli strony zależnej technologicznie od Chin.
- **Wobec rosnących napięć w relacjach transatlantycznych Pekin postrzega Niemcy jako kluczowego partnera, mogącego spowolnić unijną agendę ograniczania zależności od Chin.** Znaczenie Berlina wynika przede wszystkim z silnych powiązań gospodarczych – zwłaszcza w sektorze motoryzacyjnym, który pozostaje głęboko zintegrowany z rynkiem chińskim zarówno pod względem sprzedaży, jak i łańcuchów dostaw. Zależność ta pogłębia się: w 2025 r. BMW nawiązało współpracę z chińską firmą Momenta w celu rozwoju systemów wspomagania kierowcy (ADAS) do modeli przeznaczonych na rynek chiński. Ta ostatnia spółka współpracuje również z Mercedes-Benz Group przy rozwijaniu technologii jazdy autonomicznej. W tym kontekście istotnym elementem strategii ChRL wobec Niemiec staje się „dyplomacja technologiczna”. Pekin, eksponując swoje osiągnięcia w dziedzinie AI i robotyki, stara się przedstawiać jako innowacyjny i pragmatyczny partner w sektorach przyszłości. Symboliczne gesty podczas wizyty kanclerza w Hangzhou – takie jak prezentacja tańca i walki bokserskiej robotów humanoidalnych – nie tylko mają na celu budowanie wizerunku Chin jako innowacyjnego państwa, lecz przede wszystkim mają sprzyjać pogłębianiu strukturalnej współzależności technologicznej z Niemcami, co w dłuższej perspektywie może ograniczać gotowość Berlina do popierania bardziej konfrontacyjnej polityki UE wobec ChRL.